

Wiadomość wydrukowana ze strony [www.gazetalubuska.pl](http://www.gazetalubuska.pl)

Kobieta, 13 września 2010, 9:00

## Kobiety, nie bójcie się i weźcie władzę w rękę!

Tatiana Mikułko, 95 722 57 72, [tmikulko@gazetalubuska.pl](mailto:tmikulko@gazetalubuska.pl)

**Właśnie organizowane są szkolenia dla pań, które chcą wystartować w nadchodzących wyborach samorządowych. W Lubuskiem są jeszcze miejsca! - To wyjątek, bo listy w kraju mamy już zamknięte – mówi Anna Dryjańska, koordynatorka akcji.**



Szkolenia są dla pań, które chcą wystartować w nadchodzących wyborach samorządowych. (fot. [sxc.hu](http://sxc.hu))

### CHCESZ RZĄDZIĆ? ZGŁOŚ SIĘ!

Jeśli chcesz skorzystać z darmowych szkoleń przeznaczonych dla kobiet, które chcą wystartować w najbliższych wyborach samorządowych, musisz wypełnić formularz. Znajdziesz go na stronie Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej [www.frdl.org.pl](http://www.frdl.org.pl). Wypełniony formularz należy wysłać na adres: [biuro@kongreskobiet.pl](mailto:biuro@kongreskobiet.pl). Szkolenia odbędą się 2-3 października. W programie: ABC samorządu terytorialnego i wszystko o kampanii wyborczej.

Dwudniowe szkolenia organizują Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej, Stowarzyszenie "Kongres Kobiet" i Feminoteka. Finansowo przedsięwzięcie wspiera Fundacja Batorego. – Dla każdego województwa przewidzieliśmy 20 miejsc. W Lubuskiem zostało nam jeszcze kilka. Dziwne, bo w skali kraju mieliśmy więcej chętnych, niż miejsc. Może za słabo to nagłośniliśmy u was? – zastanawia się A. Dryjańska z FRDL.

Rzeczywiście dziwne, bo nasze województwo nie należy do zarządzanych typowo przez mężczyzn. Kobiety piastują stanowisko wojewody, wicemarszałka, wiceprezydentów. Udział w nadchodzących wyborach na prezydentów najważniejszych miast – Zielonej Góry i Gorzowa – także zgłosiły panie. Na południu obecna wicemarszałek Elżbieta Polak, na północy przewodnicząca Rady Miasta Krystyna Sibińska i posłanka Elżbieta Rafalska.

Mamy dwie panie burmistrz, ale sporo pań wójt, sołtyszek i największą w kraju liczbę kół gospodyń wiejskich, a tam nie brakuje aktywnych i energicznych kobiet. – Sama znam mnóstwo pań, które z powodzeniem mogłyby być na przykład radnymi. To nasze sąsiadki, działaczki w zespołach śpiewaczych. Jeśli czują, że dadzą radę, zachęcam je do aktywności. Takie szkolenia na pewno się przydadzą – mówi Anna Mołodciak, wójt podgorzowskiej Kłodawy. Kiedyś przyznała nam, że "niektórzy interesanci, panowie, traktują ją lekko pobłaźliwie. Zwłaszcza jeśli chodzi o techniczne sprawy, jak budowa kanalizacji i, że na stanowisku wójta musiała nauczyć się gruboskórności". Dlatego szkolenia dla kandydatek do samorządowej kariery mogłyby być dobrą podstawą.

Agnieszka Opalińska, dr politologii Uniwersytetu Zielonogórskiego i nasz pełnomocnik ds. równego traktowania popiera ideę szkoleń. Jej zdaniem kobiet w polityce jest mniej, bo m.in. obawiają się samego wystartowania w wyborach – wystawienia na publiczny osąd. Szkolenia mogą je ośwoić z polityką i zachęcić do aktywności. – Dowiedzą się, jak rozmawiać z mediami, jak kreować swój wizerunek, ale też, mam nadzieję, spraw merytorycznych - jakie są reguły marketingu politycznego, jak przygotować program wyborczy i zaplanować kampanię – wylicza A. Opalińska. I dodaje, że działania na rzecz zwiększenia udziału kobiet w polityce są bardzo ważne. W tej kwestii bowiem od dziewięciu lat nic się nie zmienia! Udział kobiet w Sejmie cały czas oscyluje wokół 20 proc. To bardzo słaby wynik stawiający nas na 59 miejscu w świecie. Przed nami są takie kraje jak, np. Rwanda.

O tym, że kobiety chcą zajmować się organizowaniem życia swoich społeczności świadczy rosnący udział pań w sołectwach. Niewielkim Krobielewkiem w gm. Skwierzyna rządzi sześć pań: sołtys i cała rada sołecka. – Dogadujemy się. Sporo już udało nam się zrobić. Do rady sołeckiej namówił mnie mąż pani sołtys. Lubię działać, więc się

zgodziłam – mówi Elżbieta Wardęga. Mężczyźni nie wtrącają się w sprawy wsi, ale poproszeni chętnie pomagają. – I tak ma być – zaznaczają panie z Krobielówka. Dla wójt Anny Mołodciak więcej pań w sołectwach to nie jest coś niezwykłego. – Coraz więcej kobiet rządzi, bo ludzie mają dość twardej męskiej polityki. Łakną serca i ciepła. I w taki sposób staram się zarządzać gminą – mówiła nam w wywiadzie sprzed roku.

Przekonanie, że polityka to męski obszar aktywności jest jedną z przyczyn małego udziału kobiet we władzach. Wiele partii w swoich programach w ogóle nie zajmuje się problemami kobiet, albo lokuje je w rodzinie, czyli sprowadza do pełnienia jednej roli – strażniczki domowego ogniska. Poza tym partie nie chcą inwestować w kampanie kobiet. Wolą stawiać na mężczyzn, bo w tym przypadku większe jest prawdopodobieństwo, że kampania zakończy się sukcesem.

O tym, dlaczego tak jest i co zrobić, by pań w polityce było więcej będzie można porozmawiać na zbliżającym się II Lubuskim Kongresie Kobiet, który odbędzie się 16 października w auli Uniwersytetu Zielonogórskiego. O równym traktowaniu i parytetach będzie mówić prof. Magdalena Środa. Przewidziano też panele tematyczne z kreowania wizerunku kobiety liderki i marketingu politycznego. Organizatorzy już przyjmują zgłoszenia od pań, które chcą wziąć udział w kongresie.